

**Piotr Szukalski**

*Zakład Demografii i Gerontologii Społecznej UŁ*

## ***Transfery międzypokoleniowe***

**Sprawozdanie z konferencji**  
***The transfer of resources across generations:***  
***Family, Income, Human Capital, and children's wellbeing***  
**Vadstena, Szwecja, 9-13 czerwca 2008**

Dziedziczenie statusu społecznego, zwłaszcza za pośrednictwem mechanizmu przekazywania kapitału pozaekonomicznego – społecznego i kulturowego, to zagadnienie, które w naukach społecznych cieszy się od lat dużym zainteresowaniem. Przejawem tego zaciekawienia jest tegoroczna konferencja Europejskiej Fundacji Nauki (*European Science Foundation*), poświęcona transferowi zasobów pomiędzy poszczególnymi pokoleniami. Choć krytyczny czytelnik zauważy, iż pomiędzy terminem reprodukcja społeczna a transferami międzypokoleniowymi istnieje duża rozbieżność, w rzeczywistości – z uwagi na ewidentną dominację prezentowanych w szwedzkiej Vadstena referatów dotyczących **wplywu różnorodnie definiowanego kapitału kulturowego rodziców na osiągnięcia ich dzieci w różnym wieku** – nastąpiło w trakcie omawianego spotkania takie właśnie utożsamienie pojęć. Skądinąd związane jest to z podtytułem konferencji – rodzina, dochód, kapitał ludzki i dobrostan dzieci.

Omawiane spotkanie stanowiło pod wieloma względami kontynuację innego, przygotowanego również pod auspicjami Europejskiej Fundacji Nauki – *European Society*

or European Societies. Euroconference on the causes and consequences of low education in contemporary Europe, która miała miejsce w hiszpańskiej Granadzie w 2004 r.

W trakcie konferencji zaprezentowano ponad 40 referatów, poświęconych w zdecydowanej większości tak właśnie zdefiniowanej tematyce. Z przedstawionych wystąpień wynika, iż wciąż we współczesnym rozwiniętym świecie – na konferencji brak było poza Norwegami, Szwajcarami i Japończykami osób reprezentujących kraje inne niż członków UE i USA – występuje dziedziczenie statusu społecznego, aczkolwiek jesteśmy obecnie w bardziej wyważony i wyrafinowany sposób w stanie określić jego mechanizm, czynniki, okoliczności i skutki.

Choć problem nie stanowi z punktu widzenia prac prowadzonych w Polsce *terra incognita*, zaznaczyć chciałbym odmienny od rozpowszechnionego w naszym kraju sposób podchodzenia do problemu, a mianowicie **matematyzację problemów socjologicznych i pedagogicznych, o ekonomicznych nie wspomnę**. Zdecydowaną większość uczestników spotkania stanowili socjologowie, niemniej ewidentnie konferencję zdominowały analizy wykorzystujące zaawansowane metody ilościowe, przede wszystkim metody logitowe.

Konferencja była tak zorganizowana, aby umożliwić uczestnikom dyskusję nad prezentowanymi wystąpieniami – dwugodzinne bloki podzielone były na dwie części: pierwsze pół godziny przeznaczano na przeglądowe opracowanie doświadczonego badacza z krótką dyskusją, pozostałe półtorej godziny to czas na 3-4 piętnastominutowe wystąpienia o charakterze relacji z badania empirycznego zakończone pytaniami i komentarzami.

Bogactwo materiału – przede wszystkim empirycznego – zaprezentowanego podczas konferencji nie pozwala na pełną prezentację jej dorobku w niniejszym omówieniu, niemniej poniżej pozwolę sobie na przywołanie kilku wystąpień z dziedzin bynajmniej nie dominujących w trakcie konferencji, lecz najbliższych moim osobistym zainteresowaniom.

Znany amerykański socjolog dzieciństwa i rodziny Frank Furstenberg swoje wystąpienie poświęcił **związkowi pomiędzy zmianą wzorca udzielanej młodym ludziom pomocy międzypokoleniowej a odraczaniem przez nich momentu rozpoczynania samodzielnego życia**. „*Italianizacja*” *młodości* – pojawiająca się i w USA – oznacza wynikające zarówno z dłuższego okresu pobierania nauki, kłopotliwych początków kariery zawodowej, jak i późniejszego rozpoczynania *bycia na poważnie* z partnerem/partnerką życia, dłuższe zamieszkiwanie z rodzicami. Choć wspólne zamieszkiwanie jest korzystne dla młodych ludzi, tak z punktu ekonomicznego jak i czasowego (to rodzice wykonują większość prac domowych), wzmacnia to zależność od rodziców, mogąc owocować wzmocnionymi niesnaskami rodzinnymi. Furstenberg zwrócił przy tym uwagę na rolę **czynnika klasowego** – w sytuacji nowych wyzwań klasy wyższe *zarządzają* występującymi zmianami w przebiegu ścieżki życia, klasy średnie – usiłują się do nich dopasować, zaś rodziny z dołu hierarchii społecznej *poddają się* zmianom, co może prowadzić w perspektywie najbliższych dekad do wzrostu rozwarstwienia społecznego. Takie uporządkowanie wynika ze wzmocnionych inwestycji w kapitał ludzki potomstwa, jakich w obecnych czasach dokonywać muszą rodzice.

Z innego punktu widzenia na to samo zagadnienie spojrział Martin Kohli, według którego **zaniedbanymi obszarami badań wokół przepływów międzypokoleniowych** są:

1. badania nad systemami zabezpieczenia społecznego (najważniejszy element publicznych transferów) i ich związkami z prywatnymi przepływami;
2. badania z punktu widzenia cyklu życia z uwzględnieniem nie tylko efektu wieku, lecz i generacji (a zatem z wykorzystaniem badań wzdłużnych);
3. wzorzec transferów w zależności od klasy społecznej rodziny – z zastrzeżeniem, że przepływy prywatne nie tylko *zależą* od przynależności klasowej, lecz również *oddziałują* na klasę, do której przynależać będzie dziecko;
4. problem inkluzji społecznej na poziomie rodziny – uwzględnienie wypełnianej przez rodzinę międzypokoleniowych funkcji: ubezpieczeniowej i funkcji wyrównywania konsumpcji.

Ciekawym wnioskiem referenta było stwierdzenie, iż w państwach o silniej rozbudowanych funkcjach *welfare state* wpływ zasobów znajdujących się w dyspozycji rodziców, jak i potrzeb dzieci, na wzorzec pomocy międzypokoleniowej w rodzinie, jest zdecydowanie mniejszy w porównaniu z krajami o relatywnie niskim poziomie zabezpieczenia społecznego. Innym spostrzeżeniem prelegenta – potwierdzonym choćby w badaniach przedstawianych w trakcie omawianej konferencji przez K. Kiernam – jest *matrylinearność* transferów międzypokoleniowych, ich skupianie się wokół osi łączącej kobiety w rodzinie lub kobiety z mężczyznami (bardzo przekonujące w tym przypadku były prezentowane wyniki wskazujące na odmienny wpływ ponownego małżeństwa na podejście do zaspokajania potrzeb swych biologicznych dzieci z poprzedniego związku przez kobiety i mężczyzn).

Ciekawą i rzadko poruszaną kwestią zajął się Ruben van Gaalen, który przedstawił wyniki swych badań nad dziedziczeniem zachowań przestępczych. Odwołując się do rejestrów pochodzących z kilku niderlandzkich prowincji, stwierdził, że popełnienie przestępstwa przez rodziców oddziałuje na skłonność ich potomstwa do naganego zachowania. *Novum* tego opracowania związane jest z uwzględnieniem statusu rodzinnego dziecka – okazuje się, iż zdecydowanie silniejszy jest wpływ mającej konflikt z prawem matki niż znajdującego się w takiej samej sytuacji ojca, zwłaszcza w przypadku zamieszkiwania jedynie z jednym z rodziców (przykładowo zamieszkiwanie przez dziecko z samotną matką – kryminalistką zwiększa 15-krotnie prawdopodobieństwo popełnienia przez nie przestępstwa w okresie wczesnej młodości w porównaniu z grupą odniesienia, tj. dziećmi mieszkającymi z obojgiem rodziców, z których żadne nie miało problemów z prawem).

Dla demografów ciekawym zagadnieniem były wyniki prezentowane przez Hannę Remes badania dotyczącego wpływu statusu rodziców na umieralność dzieci w Finlandii. Przykładowo umieralność dzieci w wieku 1-4 lata jest trzykrotnie wyższa wśród potomstwa dzieci matek z wykształceniem podstawowym w porównaniu z matkami posiadającymi wykształcenie wyższe, w starszych grupach wieku jednakże ta różnica znacząco się obniża, wskutek czego umieralność ta jest wyższa „już tylko” o 50-70%.

Zastanawiające są również różnice zależne od tego, czy dziecko jest wychowywane przez samotnego rodzica czy w związku (niezależnie od statusu prawnego; brak jest bowiem w Finlandii różnic w jego oddziaływaniu na częstość zgonów dzieci) – dzieci samotnych rodziców odznaczają się cząstkowymi współczynnikami zgonów o 70% wyższymi dla wieku 1-4 lata, w wieku wyższym owe różnice zanikają. W obu przypadkach autorka prezentacji podkreślała, iż gorsza pozycja dzieci rodziców o niższym statusie społecznym i rodziców samotnych występuje jedynie w przypadku potomstwa bardzo młodego, w przypadku którego wymagane są większe nakłady czasu na opiekę, jak i niezbędny jest wyższy poziom *know-how* odnośnie opieki.

Miejmy nadzieję, iż w następnych spotkaniach organizowanych przez Europejską Fundację Nauki uczestniczyć będzie większa liczba polskich badaczy niż w Vadstene, gdzie obecne były tylko dwie osoby z naszego kraju. Warto zwłaszcza, aby – korzystając z możliwości częściowego dofinansowania wyjazdu ze środków Europejskiej Fundacji Nauki – wyjeżdżali młodzi pracownicy nauki, mając tym samym możliwość kontaktu z autorytetami zajmującymi się zagadnieniami mobilności społecznej, transferów międzypokoleniowych i roli w tym zakresie edukacji i instytucji rynku pracy. Uczestnictwo w omawianej konferencji byłoby bowiem dla polskich adeptów badań nad dziedziczeniem pozycji społecznej i zasobów znakomitą okazją do oglądu konferencji jakże odmiennej od typowego przebiegu tego typu spotkania w Polsce – prezentacji rzeczowych, z jasno wyrażonymi hipotezami, weryfikowanymi z wykorzystaniem metod ilościowych, kończących się dyskusją, w której nie ma „świętych krów” i tematów tabu.